

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:

1 sp. z dod. list. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Kosz. do domu 30 gr
z przes. poczt.
Kia. z dod. list. 5.50 gr
Pozost. egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

WYDAWCA
Istnienia.

KOLEKCJE I ABONAMENTY

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 22-go lutego

Nr 52

O wdzięczności słów kilkoro

W swoim czasie prasa zagraniczna doniosła że generał angielski Townshed za zasługi położone w wojnie wszechświatowej otrzymał tytuł lorda, obszerną majątność rządową z zamkiem w Szkocji, tudzież dwanaście tysięcy funtów rocznej renty... Również w swoim czasie prasa „polska“ doniosła z okazji koncertów w Szwajcarii naszego sławnego mistrza Paderewskiego, że występy tego „grajka“ na estradzie nie licują z powagą jaką ongi piastował, prezesa rządu Rzeczypospolitej Polskiej... Niedosć że go opluto na wyjeździe z Ojczyzny, tkliwa „opleka“ redaktorów sięga go daleko po za granicę kraju.

General Iwaszkiewicz — któremu Lwów zawdzięcza dwukrotnie swoje ocalenie zgnił szczęśliwie w szpitalu w nędzy...

General Kallez, który zajął Pomorze, który utworzył armię we Francji, przełamał front austriacki i epokowym marszem dotarł nad Murman — w nagrodę otrzymał dymisję i... pogardę tłumów. Dziś czy pojutrze licują mu kawałek gruntu w Haliżynie, za zaległe podatki.

General Dowbor — Musznicki, którego epopeja na śnieżnych terenach bezkresnej Rosji przejdzie do historii — gdzieś tam „zadekował się“ w naszej Rzeczy na Wartę, w obawie przed „wdzięcznością“ redaktorów; Niezmiernie zasłużonemu generałowi Rozwadowskiemu skentifikowano we Lwowie zawiadomienie o nabożeństwie żałobnym, zdaje się ze względów... bezpieczeństwa publicznego. Prawdopodobnie chodziło tu o eksplozję niebezpiecznego miszeczotyka.

Najlepiej stosunkowo wymigał się od ajszych stosunków z ojczyzną generał Zagórski, który wykopawszy się nalczyście z Fajansa wyjechał gdzieś i nie nie pisze. Prawdopodobnie paraliż u prawej ręki, aż do kolana. Przykładów takich można przytoczyć w nieskończoność — ale poczucie efektywności wobec redaktorów naszego naddu i wdzięczności Państwa jest nam dotychczas znane i przykładów tego rodzaju wglębimy między w nieskończoność. O te ławidłów wojennych — jako o rzeczach już dobrze znanych nie będziemy mówić. Przypominamy tylko mimochodem generała łobatego „niebezpieczność“ tysiący państwa, którzy nieśli Państwu na polu...

ki ostatni grosz — ufając miódopłynnym a bieżniom Rządu.

Za milionówkę — 18 groszy — lepszej charakterystyki stosunku Państwa do uczciwego obywatela nie potrzeba i to chyba wystarcza za całe tomy. A teraz, a teraz... temu co złożył wszystko na ołtarzu ojczyzny — egzekwuje się ostatnie ruchomości za... zaległe podatki, za niezapłaconą ratę na Fundusz dla nierobów, za podatek „od majątku“ — ...który delikwent ulokował nieopatrznie w niewłaściwym interesie Ci co kupowali śledzie na beczki lub pieprz na wekselki — mają dzisiaj kamienie i ordery na piersiach.

Pisarzem tej miary co Adolf Nowaczyński — t. zw. „nieznani sprawy w mundurach“ wybijają oko i wszystkie zęby, szrajbingielasy a la Waserzug—Wasowski lub tacy czeladnicy od stalówki — jak kaden — Bandrowski lub inszy mają swoje domki i opływają w złoto.

Umieją siebie cielecym zachwytom moku i piąc peanny... na czasie, na czasie konia kaszaniowego koloru, i to jest istotna i jedyna wartość ich utworów dla

...literatury polskiej.

Uczciwy i rzetelny urzędnik państwa wy — dostaje po długoletniej nieskazitelnej służbie, — dla „dobra służby“ przeniesienie do Pińska lub Pacanowa albo dymisję, za „niezgodność przekonań“, jak to oświadczone ex officio p. prezesowi najwyższego Sądu p. Seydzie.

P. posłowie Marek, Bobrzyński i t. p. — którzy maczali paluszki w rzezi polskich żołnierzy na ulicach Krakowa — dzisiaj chadzają w blasku i chwale przed Panem, ei co potępiali tą kainową zbrodnią, przekradają się cicho, pod murem ze „straszonym“ piętnem „endecji“ „wrogów ludu“ „burzujów“ i t. p. kanali.

Tłumaczenia temu ogromnemu ośmismowemu społeczeństwu i ostrzeżenia:

— Bacność, tam niebezpieczeństwo, nie tu nie pomogą.

Mają oni swój „chlebski rozum“ swoją swoistą logikę bezmyślności, którą im wybić może dopiero mecene uderzenie się głową o mur...

Chodzi o to aby prędzej one przyszło, niż pacyfiści z nad Wołgi lub Sprewy. A. S.

O ZŁOTEM RUNIE W HIPOTECE M. ŁODZI

NA MARGINESIE WALKI o PENSJĘ 400.000 zł.

Po śmierci pisarza hipotecznego ś. p. Chawłowskiego, zdawało by się że nietylko zgodnie z poczuciem sprawiedliwości ale poprostu siłą faktów — będzie naznaczony na to miejsce długoletni sędzia hipoteczny p. rejent Smoliński, który przez lat dziewięć, wyraźnie dziewięć — pełnił swoje obowiązki bezinteresownie i z podziwu godną ofiarnością.

Inni rejenci wzywani przez pisarza hipotecznego na sesje — zazwyczaj z powodu choroby nie byli w stanie przyjść — rejent Smoliński — zawsze i w każdym czasie poświęcał czas i siły na to honorowe zajęcie. — Pisarzem hipotecznym pozostał pan sędzia Witkowski.

Do czasu jednak kiedy będą załatwione wszystkie formalności — upłynie kilka tygodni. Wypadałoby aby chociaż i tutaj nie pominięto p. rejenta Smolińskiego.

Okazało się jednak — że złotodajny urząd pisarza objął tu ktoś inny — którego zasługi dla hipoteki osyciują koło zera.

Wogóle uważamy dzisiejszy system hipoteczny, za zupełnie zastosowany do stosunków w Rzeczypospolitej, która jednemu daje czerstwy kawałek chleba innemu wali wory złota.

Nie trzeba zapominać — że pensja pisarza hipotecznego wynosi około czterystu tysięcy rocznie i niema podobnej synekury w całym państwie.

Natomiast sędziowie mają głodowe pensje, niewspółmierne ani z pozycją społeczną, ani z usługami dla państwa.

Otóż naszym zdaniem, jeżeli pensja pisarza ma zostać w dotychczasowej wysokości należałoby aby kolejno ją obejmował co trzy miesiące urlopowe inny sędzia Sądu Okręgowego i Prokuratorji.

Da to sługom Temidy możność wylimnowania dodatkowych zajęć po szkołach, za pewni trwalszą egzystencję i odbije się niewątpliwie bardzo dodatnio na niezależności materialnej sędziów i wymiarze sprawiedliwości.

A. S.

Smiercią haniebną skończy młodociany zbir Trzykrotny morderca skazany na szubienicę

Krwawy zbrodniarz z uśmiechem na ustach stał przed obliczem sądu

Zrozumiałe zainteresowanie procesem — Nie z chęci zysku, lecz z zemsty? — Tyszer był człowiekiem szlachetnego charakteru — Zabójca prosi aby cfiara grała mu na pianinie przed zadaniem ciosu — Zamordowany, aby nie widział trupa żony — Dlatego, że... wiedziałaby, kto mógł być mordercą — Nieszczęśliwy ojciec skazanego

Znana już naszym czytelnikom z wiełokrotnych sprawozdań, do których przyczepił się już zazdrośnie prokurator, sprawa sensacyjnego mordu na osobach małż. Tyszer, znalazła się wczoraj na wokandzie sądu wywołując zrozumiałe zaciekawienie, nie tylko wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa, ale sprawą również zainteresowali się korespondenci pism zagranicznych.

ŻADNI SENSACJI.

Już od 7 rano przed gmachem sądu okręgowego zgromadziło się kilkaset osób, które za wszelką cenę chciały się dostać na salę rozpraw. Dzięki wysiłkom policji, nie wpuszczono nikogo bez biletu na salę rozpraw.

O godz. 8,30 rano otworzono drzwi wejściowe, przy których ustawiono posterunki policyjne, które łącznie z woźnymi sądu prowadziły ścisłą kontrolę wchodzących osób.

„PERSONA GRATA“.

Punktualnie o godz. 8,30 nadjechała przed gmach sądowy karetka więzienna, którą natychmiast otoczono silnym kordonem policji i wyprowadzono z niej bladego, odzianego przyzwocie Stanisława Łaniuchę, wychodzącego z wozu z grymasem uśmiechu na twarzy.

NA LAWIE ZBRODNIARZY.

O godz. 9,25 wprowadzono oskarżonego na salę rozpraw, w otoczeniu 4 posterunkowych.

O g. 10,10 wszedł komplet sędziowski na salę, w następującym składzie: przewodniczący—sędzia Kozłowski, w asystencji—sędziów: Pniewskiego i Feita.

Fotel przedstawiciela oskarżenia publicznego zajął prokurator — Herman.

Lawa obrońców świeciła pustkami.

ZAINTERESOWANIE PROCESEM.

Sala rozpraw była przepelniona aż po brzegi.

Na sali widać było cały szereg znanych osobistości m. Łodzi, nie brakło przedstawicieli świata politycznego, sędziów, prokuratorów, wielu adwokatów etc. etc.

OSKARŻONY „RACZY” NIECIERPLIWIE SIĘ.

Zgodnie z procedurą przewodniczący ustalił personalja podsądnego, z których wynika, że urodził się on w roku 1907, ukończył 7 oddziałów szkoły powszechnej, kara-

nym dotychczas nie był, choroby żadnej nie przechodził, przyczem odpowiedzi na poszczególne pytania daje z lekkim uśmiechem. Wreszcie zniecierpliwiony ciągłymi zapytaniami, oświadcza, że nie będzie na nie odpowiadał, przyczem oświadcza, że w przemówieniu swoim wyłuszczy wszystko szczegółowo.

PRYZNAJE SIĘ.

Wobec tego przewodniczący przystępuje do odczytywania aktu oskarżenia, poczem zwraca się do podsądnego z zapytaniem czy przyznaje się do tego, że w dniu 11 listopada dokonał morderstwa na osobach Marii i Bronisława małżonków Tyszer oraz na osobie Józefy Borowskiej.

Stanisław Łaniucha do winy się przyznaje.

ZAPRZYŚIĘZENIE ŚWIADKÓW.

Następnie sąd przystępuje do zaprzysiężenia 27 świadków.

Są to przeważnie lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej 117, gdzie zostali zamordowani małż. Tyszer wzgl. przechodnie, którzy widzieli przy ul. Miljonowej zajeżdżającą taksówkę i wysiadających kobietę i mężczyznę.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Znane już z swegoczesnych sprawozdań zeznania świadków uzupełniają szczegóły, podane przez naczelnika więzienia przy ul. Kopernika, p. Umgeltera.

Oświadcza on, że 2 tygodnie po osadzeniu Łaniuchy w więzieniu, prosił on świadka, Umgeltera, o audjencję, na co ten się zgodził. Wówczas, gdy został wprowadzony do kancelarii więziennej oświadczył Łaniucha, że za kilka dni nadejdzie dla niego paczka żywności, w której znajdować się będzie pisana kartka t. zw. „grypsanka”. Kartka będzie od niejakiego Kühnela, współnika jego zbrodni.

NAIWNOSĆ SKOŃCZONEGO LOTRA.

Przytem Łaniucha zeznał, że pierwotnie postanowił winę zbrodni tej wziąć na siebie, za co miał otrzymać 30.000 złotych i przyrzeczono mu, że współnik jego postara się o to, ażeby kilku lekarzy stwierdziło, że jest on warjatem, że zbrodni dokonał w stanie niepoczytalnym, za co zostanie zwolniony, lub też będzie miał mały wyrok.

O powyższem — zaznacza świadek, — zawiadomił natychmiast władze śledcze,

które postanowiły ponownie zbadać Łaniuchę. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przez władze śledcze zaprzeczył wszystkiemu i oświadczył, że wymyślił sobie wszystko.

CO MÓWI EKSPERTYZA.

Po zeznaniach wszystkich świadków, przewodniczący odczytał akt ekspertyzy, dokonanej przez lekarza sądowego Dr. Hurwicza, który stwierdził, że rany zadane wszystkim trzem były każda z nich śmiertelna, że ciosy zadawane były z zawziętością.

ZEZNANIE MORDERCY.

Wreszcie udzielono głosu mordercy Stanisławowi Łaniusze, który bardzo szczegółowo przedstawił sądowi przebieg morderstwa. W swoim czasie pracował u małż. Tyszer w charakterze poliera fortepianów i cały czas swej pracy był maltretowany przez Tyszerowa. Nie wynalazała mu umówionej należności. Kilka tygodni przed zabójstwem otrzymał u nich terminową pracę jednodniową za którą to miał otrzymać 22 złote.

WODNI APTEM ZEMSTY.

Przy obliczeniu natomiast wypłaćta mu jednak tylko 8 zł. i gdy domagał się natychmiast dopłacenia pozostałej sumy, zwróciła się do męża swego, ażeby go wyrzucił, Bronisław Tyszer jednak, który był bardzo szlachetnego charakteru nie uczynił tego, wówczas Tyszerowa schwyła go za kołnierz i wyrzuciła za drzwi, rzucając mu narzędzia, które przyniósł ze sobą.

Wówczas zrodziła się w nim myśl zemsty.

W przeciągu kilku dni rozmawiał nad tem, jak zgładzić Tyszerową ze świata. W przeddzień zabójstwa postanowił zamordować ją przy pomocy siekiery, która znajdowała się w domu ojca.

PRZEBIEG MORDU W ZEZNANIU MORDERCY.

Wziawszy siekiere pod palto udał się do Tyszerów do mieszkania i gdy zapukał do drzwi mieszkania otworzyła mu służąca Borowska, która zameldowała Tyszerowej o jego przybyciu. Dowiedziawszy się, że przybył w celu kupna pianina Tyszerowa zażądała okazania pieniędzy, wówczas wyjął z kieszeni kopertę i pokazując jej, że w kopercie tej zawartość stanowi gotówkę, oświadczył, że pieniądze te w wysokości 4.000 zł. otrzymał w spadku od zmarłego wujka w Ameryce, za które postanowił nabyć pianino.

Było to z rana, kiedy to Tyszerowa za mówiła go na godzinę 2,30 p.p., w którym to czasie też zjawił się.

Gdy przybył powtórnie, Tyszerowa udała się z nim na dół do sklepu i wypisała akt kupna i pokwitowanie na kupno pianina.

(dok. na str. 3-ej.)

Strajk w fabryce „Setalana”

ROBOTNICZY NIE GODZĄ SIĘ NA OBNIŻENIE PŁAC.

Od kilku dni pomiędzy zarządami poszczególnych fabryk przemysłu jedwabniczo wstążkowego a robotnikami tychże fabryk toczy się cicha, lecz zażarta walka na tle obniżenia stawek dziennych, które to stawki przez firmę G. Szapował oraz firmę „Setalana” zostały wbrew umowie zbiorowej obniżone w pierwszym wypadku przeszło o 33 proc. a jak w firmie „Setalana” nawet o 60 proc.

Robotnicy firmy G. Szapował już od tygodnia nie pracują, nie mogąc pogodzić się ze zmniejszeniem ich zarobków natomiast w firmie „Setalana” przy ul. Pomorskiej 65, porzucono pracę wczoraj, o godzinie 10 rano. Ponieważ, jak już zaznaczyli-

śmy, inne firmy mają również obniżyć stawki, tłumacząc się tem, że obecnie konjunktura i popyt na jedwab są bardzo minimalne, w dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu odbyło się w związku przemysłu wstążkowego przy ul. Podleśnej 26 ogólne zebranie robotników tej branży, na którym między innymi postanowiono zwrócić się z kategorycznym żądaniem do wymienionych powyżej dwóch firm niezmnieszenia stawek dotychczas płaconych.

Między innymi postanowiono wyłonić specjalną komisję, która rozpocznie energiczną akcję, dążącą do utrzymania stawek, jakie dotychczas robotnikom były płacone. (Wid)

(dokończenie ze str. 2-giej.)
Gdy tego dokonała zażądała pieniędzy. Wówczas wyjął posiadaną fikcyjną kopertę, w której rzekomo miały znajdować się pieniądze i wręczył jej. Tyszerowa z obu rzeniem stwierdziła, że koperta zawiera papierki. Wówczas zaczęła mu wymyślać, a wówczas Laniucha wydobyl z pod palta siekiere, zadając jej silny cios w przód głowy, wskutek czego bez jakiegokolwiek jęku usunęła się na podłogę. Wówczas zaczął zadawać jej bez opamiętania ciosy siekierą i dopiero gdy stwierdził, że nie żyje ściągnął z fortepianu pokrywę płócienną, owijając w nią trupa Tyszerowej.

Cheąc zatrzeć ślady morderstwa zawlókł ją do frontowego pokoju składu zabrał jej posiadane przez nią pieniądze, klucze, biżuterję, poczem zamierzał zbiec.

ZAMORDOWANY Z PALCAMI NA KLAWIATURZE.

W tej samej chwili jednak ktoś zapukał do drzwi.

Orientując się że jest to Tyszer wpuszcil go do pierwszego pokoju oświadczając mu, że Tyszerowa wyszła na chwilę, przyczem prosił, ażeby zagrał mu coś na pianinie, stojącym w pierwszym pokoju. Gdy Tyszer zaczął grać, z tyłu zadał mu siekierą silny cios w głowę co spowodowało śmierć.

ABY NIE BYŁO ŚWIADKÓW.

Dalej zeznaje morderca, że Tyszer nie miał zamiaru zabić, gdyż był to bardzo dobry człowiek, wiedział jednak, że może on być świadkiem zabójstwa żony swej, postanowił świadka tego usunąć.

Postanowił również zabić służącą Borowska, która widziała go gdy przyszedł tegoż dnia do mieszkania Tyszerów i wiedziała, że przyszedł rzekomo w sprawie kupna pianina.

Przytem opowiedział dokładnie jak przyprowadził chłopca z cukierni Piatkowskiego, który dopomógł mu do wyrowadzenia Borowskiej, która niechętnie zgodziła się na to, by z nim pojechać.

WPAJENIE WŚRÓD ŚLIPIACZY.

Na tem zbrodniarz skończył swe zeznanie, które przejęło wstrętem licznie zebrana publiczność.

PROKURATOR WSKAZUJE NA NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Następnie zabrał głos prokurator Herzman, który w przemówieniu swem wskazywał na niebezpieczeństwo tkwiące w możliwości odzyskania wolności przez tego rodzaju osobnika. Kara więzienna, a nawet dożywocie nie odstraszy — zdaniem prokuratora zbrodniarzy miary Laniuchy, którzy zanadto dobrze wiedzą że amnestia jest często stosowana, — domaga się śmierci dla podsądnego.

NA ŚMIERĆ.

Po poradzie, sąd wydał wyrok, mocą którego Stanisław Laniucha został uznany winnym potrójnego zabójstwa i skazany został na karę śmierci. Laniucha wyrok przyjął z uśmiechem, natomiast ojciec jego Józef Laniucha zemdlął. (p)

SAMOBÓJSTWO.

Poturaj Marian zamieszkały przy ul. Kruczej 21, w celu pozbawienia się życia poderżnął sobie brzytwą gardło. Na krzyk samobójcy zbiegli się sąsiedzi którzy natychmiast zawiadomili policję oraz zawezwali pogotowie miejskie, które odwiezło Poturaję do szpitala św. Józefa w stanie b. ciężkim. (p)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transzacje w złotych Dnia 20.11	Fabryk cukru	
8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj	100	94.00		Chodorów	100 zł.
2 pr. Ob.kom. P.G. Kraj	100	94.00		Ciechanów	40 "
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00		Czersk	10 "
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	67.00		Częstocice	100 " 44.00
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00		Gosławice	10 " 48.00
10 pr. Poż Dol. 1919-1920r	100 dol.	105.25		Michałów	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	112.50		Warsz. T. Fabr. cukr.	100 " 43.00
5 pr Poż. Prem. Ser II z 1928	5 dol	105.00		Fabryk cementu	
		102.50		Firley	50 zł. 53.00
				Lazy	10 " 7.25
				Wysoka	100 " 240.00
				Kopalń i zakładów hutniczych	
				Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł. 90.00
				Naftowa	
				Polska Nafta	25 zł.
				Standart-Nobel	50 " 20.50
				Fabryk Metalowych	
				Cegielski	50 zł. 43.50
				Lilpop	25 " 37.0
				Modrzejów	50 " 30.50
				Norblin	100 " 206.00
				Orthwein	25 " "
				Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł. 105.00
				Parowóz	25 " 31.00
				Pocisk	25 " "
				Rohn	25 " "
				Rudzki	50 " 41.00
				Staraehowice	50 " 3.450
				Ursus	15 " 38.25
				Zieleniewski	100 " "
				Fabryk Wyr. Włók	
				Zawiercie	30 zł.
				Zyrardów	
				Przedsięb. Handlow.	
				Borkowski	25 zł. 5.00
				Jablkowscy	10 " "
				Syndykat Rol. Warsz.	20 " "
				Spożywcze	
				Haberbusch	100 zł. 200.00
				Herbata-Szumilin	25 " "
				Spirytus	40 " "
				Przedsiębiorstw różn.	
				Zęgiuga	105 zł.
				Eristol	665 " "
				Majewski i S-ka	35 " "
				Lombard	100 " "
				Mustelnik	50 " "

WALUTY I DEWIZY.

London 43,250
? Jork 8,90
Paryż 34,845—34,835

Waga 26,445
Wojacja 171,52
W. m. 125,30

Gdy prasa wkraza na tory niedozwolone

Losy królowych z nieprawdziwego zdarzenia

Przedniczka „Miss Polonji” „Królowa Warszawy” ofiarą „Czerwoniaka”

Cztery lata temu „Czerwoniak” z równym hałasem, jaki dziś szerzą koło osoby wybranej przez siebie miss Polonji — zasypywały Warszawę wiadomościami o wybranej przez siebie „Królowej Warszawy”.

Metody wówczas, jak i dzisiaj, były takie same.

Fotografie, wywiady, głosowanie, podarunki i t. d. Były interes szedł! Były się nakład pisma podnosił!

Co się stanie z biedną dziewczyną, wyniesioną do godności królowej, czy „miss Polonji”, gdy ludzie będą mieli dość całej hecy, o tem nie pomyślano ani wówczas, ani nie myśli dzisiaj, kiedy stugębną reklamą rozslawia się pannę Kostakównę.

Ku przestrodze więc wszystkich tych, którzy dali się wziąć na lep czerwoniackiej blagi, zamieszczamy tych kilka słów o tem co robi i jak żyje wybrana cztery lata temu przez czerwoniaka, „Królowa Warszawy”, panna Henryka Tuszyńska — pisze „Wieczór Warszawski”:

Skierowaliśmy do niej swe kroki.

Panna Henryka Tuszyńska, b. „Królowa Warszawy”, mieszka po dawnemu w swym skromnym mieszkaniu przy ul. Wilczej 57 m. 20. I jej obiecywano w „Czerwoniaku” wynalezienie wspaniałych apartamentów, balamucono ludzi, że już to mieszkanie jest wynalezione, a gdy trochę rzecz przycichła, wszystkie zapewnienia czerwoniackie okazały się bujdą.

Panna Henryka Tuszyńska musiała wrócić do swego mieszkanka zmaltretowana, napół chora po wszystkich hecach, jakie z nią wyprawiał „Kurjer Czerwony”. Bujdą także okazały się zapowiedzi Czerwoniaka że dostarczy królowej Warszawy i jej matce możności wyjazdu na letnisko.

Gdy przyszło co do czego — okazały się nici.

Jedno tylko wspomnienie pozostało pannie Tuszyńskiej po czerwoniackim konkursie. Straciła swą posadę w cukierni i została bez pracy. Długie miesiące musiała kolatać tu i ówdzie, zgnębiona moralnie, wycieńczona fizycznie, aż znalazła pracę w Ministerstwie Spraw Wojsko-

wych, dzięki pomocy kolegów swego nieboszczyka ojca. „Czerwoniak” już o niej zapomniał. Gdy skończyła się sensacja objętym stał się los dziewczyny, której skrzywił życie.

Dzisiaj dokonywa się drugiej podobnej zbrodni z „miss Polonją”, p. Władysława Kostakówną.

Zmądrzała po niewczasie

WYTRWAŁY NARZECZONY ZERWAŁ PO LATACH 16—U, OBECNIE BĘDZIE PŁACIŁ.

Interesujący proces odbył się niedawno przed sądem kasacyjnym w Rzymie. Profesor Manfredi był zaręczony przez 16 lat z młodą panną, należącą do dobrej rodziny mieszczańskiej. Przez 16 lat młoda dziewczyna czekała na poślubienie swego najdroższego. Profesor Manfredi był strasznie zazdrosny i nie pozwolił narzeczonej pracować pod pretekstem, że narzeczonego profesora nie może pracować. Dla tych powodów nieszczęśliwa narzeczone musiała opuścić dobrze płatne stanowisko w dyrekcji kolei państwowych.

Po 16 latach profesor zerwał nagle więzy zaręczyn.

Naręczona podstarzała bez żadnej nadziei znalezienia męża zaskarżyła narzeczonego z żądaniem odszkodowania.

Sąd kasacyjny zatwierdził w ostatniej instancji wyrok skazujący profesora Manfredi na:

1) zapłacenie 14.000 lirów, jakie naręczona mogła zaoszczędzić przez 16 lat zaręczyn.

2) placenie miesięcznie sumy jakąby

otrzymywała obecnie pracując na zajmowanym poprzednio stanowisku, a następnie na placenie przewidzianej przez ustawę emerytury.

3) na placenie miesięcznie sumy potrzebnej na utrzymanie służącej, była naręczona przedstawiła świadectwo lekarskie, że to gwałtowne zerwanie tak poździało na jej zdrowie, że pozbawiło ją zajmowania się pracą nawet domową.

— o o o —

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 19. II do 25. II. 1929 : 3015

Dla dorosłych:

ANIOŁ ULICY

W rol. główn.: Janet Gaynor i Charles Farrell

Dla młodzieży:

R BINZON W DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści L. R. Wyspa pod tytułem „Szwajcarski Robinson” seria II-sza (Ostatnia).

Prof. Dr. W. Komarnicki

2)

Przeciw pozorom demokracji

Również usunięcie wszelkiej skutecznej kontroli nad rządami w państwie nie mogłoby dać dobrych rezultatów.

Stronnictwo Narodowe potępia zasadę sejmowładztwa, czyli rządów sejmowych i żąda wzmocnienia stanowiska rządu, równocześnie żąda jednak kontroli ze strony przedstawicielstwa narodowego nad rządem, który jest i musi być odpowiedzialny za losy kraju, za administrowanie nim i za dysponowanie groszem publicznym.

By przedstawicielstwo narodowe skutecznie kontrolę tę wykonać mogło, potrzeba przede wszystkim ulepszyć parlamentaryzm przez: 1) poprawę ordynacji wyborczej, 2) zrównanie praw izby poselskiej, (sejmu) z senatem.

Co do pierwszego, projekt B. B. zawiera przepis o podniesieniu wieku czynnego prawa wyborczego, co uważamy za słuszne, i biernego, co już posiada mniejsze znaczenie. Natomiast projekt B. B. nadaje prawa wyborcze oficerom i podoficerom, co należy uznać za groźne dla zdrowia moralnego armji, która musi stać

zdala od wszelkiej polityki. Jakby wyglądała armja, do szeregów, której wkra- dłaby się agitacja przedwyborcza?

Co do senatu projekt B. B. nie zawiera równouprawnienia z izbą poselską nieznaczne tylko zwiększenie jego wpływu (uchwały Senatu Sejm odrzucać ma większością nie 11-20, lecz 12-20), natomiast osłabia jego powagę i samodzielność przez to, że 1-3 jego składu pochodzić ma z mianowania. Reprezentacji w Senacie religji, nauki, zawodów wolnych, sił gospodarczych i kulturalnych kraju, o której mówi program Stronnictwa Narodowego, projekt B. B. nie wprowadza, a tem samem nie daje Senatowi należnego mu stanowiska.

Oslabienie kontroli parlamentu nad rządem jest dla państwa niebezpieczne otwiera pole do nadużyć administracji ze szkoda dla interesów państwa i społeczeństwa, jest równoznaczne z usunięciem społeczeństwa od spraw państwowych.

Dla zabezpieczenia praworządności w państwie projekt B. B. nieczego nie zawiera, nie przewiduje więc utworzenia Trybunału Konstytucyjnego, któryby badał zgodność ustaw i dekretów z Konstytucją. Pozostaje więc nadal możność gwałcenia Konstytucji przez ustawy i dekrety Prezydenta, zwłaszcza że projekt nie przewiduje

utworzenia instytucji Rady Stanu, czyli fachowego ciała prawodawczego, któreby opracowywało projekty ustaw, dekretów i rozporządzeń, czego dopomina się w Polsce cały świat prawnicy.

Przeciwnie, projekt B. B. zawiera pomieszczenie władzy ustawodawczej Sejmowi i Prezydentowi, skoro rozporządzenia z mocą ustawy będą mogły być wydawane nie tylko w przerwach pomiędzy jednym Sejmem, a drugim, lecz i wtenczas, gdy Sejm jest zamknięty, t.j. chwilowo niezbrany, wystarczy bowiem zamknąć sesję, by wydać pożądaną dekret. Ze przy takim stanie rzeczy w ustawodawstwie naszym wkrótce zapanowałby kompletny chaos, to jest oczywiste.

Stwierdzić zatem należy, że projekt B. B. przynosi nam niewiele myśli, mogących być użytymi dla ulepszenia ustroju państwa, a natomiast bardzo dużo dla demagogji.

Wysunięcie wyboru Prezydenta przez plebiscyt jest w naszych stosunkach narodowościowych i społecznych, hasłem demagogicznym, które może nieobliczalnie pociągnąć za sobą rezultat. Nadawać to ma projektowi temu zabarwienie ultrademokratyczne, a w rzeczywistości daje pozory demokracji wzamian za absolutystyczne rządy biurokracji. (D. C. B.)

Wnętrze Afryki nie przestało być tajemnicą

Przygotowania do wielkiej wyprawy zorganizowanej przez książąt i hrabiów

Książę Syktus de Bourbon, brat b. cesarzowej Zyty, podczas wojny oficer w armii belgijskiej, ten sam, za którego pośrednictwem cesarz Karol, już w roku 1917, rozpoczął chciał układy z Ententą, przyczynając zły obrót rzeczy dla Austrii i Niemiec, zamierza obecnie zbadać zachodnią część Afryki i w tym celu wybiera się samochodem do jeziora Czad.

Przed tygodniem opuścił ks. Syktus Algier chcąc znaleźć możliwie prostą drogę z północnych kolonij francuskich, przez okolice jeziora Czad, do drugiej części kolonji francuskiej w Kongo zarówno strony tej, jak przebycie kilku łańcuchów gór i części Sahary, znane dotąd są tylko lotnikom, przeważnie francuskim, którzy przelatując nad górami i pustynią stwierdzili jedynie, że ta strona wnętrza Afryki nie jest dotychczas zbadana.

Wogóle twierdzenie, że wnętrza Afryki przestało być tajemnicą, jest nieco optymistyczne.

Przelecanie w samolocie nad nieznanymi lądami, nawet przebycie pewnej linii, z Casablancą do Mozambiku, w samochodzie, jest niewątpliwie śmiałym przedsięwzięciem, ale nie wystarczy aby powiedzieć i uważać, że wnętrza Afryki jest znane.

Książę Syktus zamierza przeciąć ląd afrykański tym sposobem, że od granic południowego Algieru zwróci się wprost na południe, a więc przebywszy pasmo gór Airu, pozostawi miasto Timbuktu na zachód, zwróci się w stronę południowo-wschodnią, kierując się wprost na jezioro Czad.

Dopiero przebywszy ten dystans wynoszący od 1.500 do 2.000 kilometrów zwrócić się zamierza na zachód, aby trzymając się brzegów rzeki Niger, dotrzeć (już na terytorjum francuskim) aż do Gao, przebyć zachodnią część Sahary i przez Adrar zbliżyć się ku atlantyckim wybrzeżom Kongo. Przedsięwzięcie posiada też doniosłe znaczenie dla rządu francuskiego, dzięki czemu francuski urząd kolonialny oddał do użytku księcia dwa samochody, uzbrojone karabinami maszynowymi, a w podróży towarzyszyć będzie ks. podpułkownik francuskich wojsk kolonialnych Gautsch.

Prócz tego towarzyszy księciu brat

jego ks. Gaetan de Bourbon, hr. Hektor de Bearn, hr. Neubourg, dwóch podoficerów wojsk kolonialnych i kilku ze służby, zna-

nych jako doskonałych strzelców.

Podróż trwać będzie, conajmniej dwa do trzech miesięcy.

Szczyt obojętności czerwonoskórego

OŻENIE SIĘ PO RAZ WTÓRY z TĄ SAMĄ KOBIECĄ, NA JEJ ŻĄDANIE I WBREW WŁASNEJ WOLI, JAKKOLWIEK — POCZĄĆ TEJ ŻONY NIE MOŻE.

W senacie waszyngtońskim istnieje osobna komisja do spraw czerwonoskórych Indian. Otóż ta komisja rozpatrywała we wtorek na jej posiedzeniu odwołanie się niejakiego Jacka Barnetta, czerwonoskórego Indianina z Oklahomy, który stał się milionerem, sprzedając tereny naftowe, a którego trybunał związkowy w Nowym Jorku uznał za niezdolnego do czynienia darów.

Wyrok ten miał za cel ochronienie Indianina przed drapieżnym oszustwem, a komisja Senatu w celu rozstrzygnięcia tej kwestji, ma orzec, czy Barnett porwano z jego domu w Oklahomie, zawieziono do miasta Kansas i wbrew jego woli ożeniono z białą kobietą, niejaką Anną Low wdową?

Barnett, który wedle aktów jest 70-letnim starcem, oświadczył przed komisją w Waszyngtonie, że nie wie, ile ma lat. Mimo swego milionowego majątku, nie umie dobrze rozróżnić banknotu jednodolarowe-

go od dziesięciodolarowego i nie był pewny, czy dał 100.000 dolarów swej żonie, a drugie 100.000 misji religijnej Baptistów.

Kiedy go o to zapytano, uśmiechał się tylko i oświadczył, że nigdy nie dba o pieniądze, jeżeli ma ich dosyć. Zapewnił następnie, że nie on oświadczył się swojej żonie, tylko ona oświadczyła się jemu.

— Nie wiele dbałem — mówił — o zaślubienie jej pierwszym razem. Ale kiedy ona zażądała odemnie, abym się ożenił z nią powtórnie, w innym mieście, powiedziałem, że to nie w porządku.

Zapytany, kto go przywiózł do Waszyngtonu, Indianin odparł, pokazując na wytworknie ubraną swoją żonę i pasierbicę:

— Ci ludzie tam, ale ja nie wiem, kto oni są.

Komisja senatu nie wydała jeszcze wyroku, ale dla zdrowego rozsądku ten wyrok powinien być niewątpliwy.

Ku uwadze cierpiących na bezsenność

PRZEDZIWNIE WŁAŚCIWOŚCI SZTUKI, KTÓREJ NIE PODANO, NIESTETY, TYTUŁU ANI AUTORA.

Senor Alfred Torres z Buenos-Aires cierpiał na bezsenność i często chodził do teatru żeby w ten sposób przepędzić część nocy.

Ostatnio podczas wystawienia sztuki nowego autora senor Alfred zasnął tak mocno, że przechylił się przez balustradę, spadł do łoża i złamał nogę, lecz nie obudził się.

Spał również dalej i w szpitalu pod-

czas operacji. Po przebudzeniu się, że dyrekcja chce mu wytoczyć proces za niewłaściwe zachowanie się podczas przedstawienia.

Oburzony tem argentyńczyk uprzedził dyrekcję i wytoczył proces o odškodowanie, tłumacząc że autor nie powinien pisać, a dyrekcja wystawiać takich usypiających sztuk.

L. A.

51)

YOGHI

Sędziowie wrócili do sali. Przewodniczący pierwszy stanął za swoim krzesłem; czekał dopóki każdy z sędziów nie zajął swojego miejsca, poczem odczytał wyrok:

— W imieniu Jego Cesarskiej Mości sąd zwalnia oskarżonego z zarzutu co do zdrady stanu. Przyjął jednak do wiadomości oświadczenie pana dra Wiesera, który się przyznał, że jest wrogiem niebezpiecznym dla państwa Wschodzącego Słońca i rzucił możliwość wszelkiego i komunistu. Ponieważ dr. Wieser z łaski Jego Cesarskiej Mości został wywyższony do stopnia rycerskiego, oczekujemy, że Samuraj Wieser odpowie wymaganiom i przepisom naszego prawa.

— Co to znaczy? — spytał Wieser.

— Haiakiri — odparł kapitan Masumoto.

Wieser zaprzeczył głową. — Umiejętność uszanować zaszczyt pana propozycji —

rzekł drwiącym głosem, — przykro mi, że nie mogę jednak tym żądaniom zadość uczynić i że nie chcę dokonać samobójstwa na własnej osobie.

— Wiedziałem o tem z góry, — powiedział japoński admirał. — W jaki sposób chce pan umrzeć?

— Od prochu i kuli, Ekscelencjo.

— Dobrze. Wszystko jest przygotowane. Czy jest pan gotów?

— Tak jest.

— W takim razie chodźmy, panie do kotrze! Będę panu asystował, gdyż jestem jedyny na tej wyspie, który panu odpowiada rangą. Obowiązkiem moim jest towarzyszyć panu w tej ostatniej podróży. Może pan być pewny, iż uważam sobie za zaszczyt, że mogę oddać panu tę ostatnią przysługę.

Pochód ustawił się. Naprzód szedł Wieser, po lewej stronie japońska ekscelencja, za nimi oficerowie z wydobytemi szabłami w prawej ręce, a browninami w lewej.

— Wiara, którą wyznaje, — odparł

japończyk — uczy nas, że niema żadnej śmierci. To, co my nazywamy śmiercią, jest tylko przejściem do innego życia. Przechodzi się przez Zapomnienie, ale żyje się nadal, dopóki bóg, zmęczony snem, nie stworzy innego świata.

— Pan jest Buddhystą, Ekscelencjo? Już u starych Greków wzywano podobną religję.

— O tem nie wiem — odparł admirał — i byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby mnie pan zechciał cośkolwiek objaśnić w tej sprawie.

— Grecki filozof, Heraklit, uczył: „Egō, zwany logos, otacza nasz świat jakby skorupą, przenika przez nią podobnie jak atmosfera, ożywia ją częścią swojej istoty obserwując ją. Każda cząstka logos, która wyszła na ziemię, by ją ożywić, do staje swoją rolę, które mają odegrać podobnie jak aktorzy odgrywają swoje role w teatrze. Aby gra ta była naturalniejsza i swobodniejsza, odbiera się jej świadomość i pamięć. Pan naprzykład zapomniał że panu zostało powierzone odegranie tyl-

Zle nagrodzona uczynność

Doktor, który chciał „leczyć” samochód, zapłacił za to ślepą kiszka i procesem sądowym

W Ameryce — tym razem południowej — opodal miejscowości Rio Grande, jeździł autem bankier Charles Celain.

Po drodze motor „zaniemógł”, więc też szofer w pocie czoła począł szukać przyczyny tego. Wszystko jednak na darmo — nawet pomoc samego bankiera nie na wiele się przydała. W międzyczasie nadjechał doktor Graham i zoczywszy znajomego bankiera pochylonego nad motorem swej limuzyny, wysiadł i począł udzielać swych rad.

Każdy jednak z trzech rajcujących nad motorem, w czym innym doszukiwał się przyczyny zepsucia. Szofer, jedyny w tym gronie fachowiec, cierpliwie znosił naiwne uwagi bankiera — właścicielowi i chlebodawcy, wiele się wybacza — lecz kałogoryczne twierdzenie lekarza zirytowało go do żywego. Zaproponował zatem zakład, że on ma słusność.

Doktor zgodził się na zakład, bankier przyłączył się doń również trzymając stronę szofera i proponując stawkę o wysokości 500 dolarów. Doktor jednak uważał że „jemu jako człowiekowi nauki nie wypada zakładać się o pieniądze. Niechaj zatem ten który przegra, każe sobie wyciąć ślepą kiszka i w złotym medaljone wręczy wygrywającemu.

Podano sobie ręce na zgodę i przy stąpiono tem energiczniej do poszukiwania przyczyny zepsucia motoru.

Doktor przegrał z krefesem, szofer a z nim razem bankier — triumfował.

Nie minął tydzień, gdy bankier otrzymał złoty medaljon zawierający pięknie spreparowaną ślepą kiszka doktora. Szofer jednak czuł się pokrzywdzonym. Przecież stawał wspólnie z bankierem przeciw doktorowi i słusnie należy mu się również złoty medaljon ze ślepą kiszka. Próżno doktor tłumaczył, iż tylko jedną ślepą kiszka posiadał i w zamian ofiarował złoty medaljon ze 100 dolarowym banknotem wewnątrz. Szofer był nieublagany; zakładał się o ślepą kiszka i musi ją od doktora otrzymać.

Oczywiście, doktor nie mógł żadną miarą uczynić zadość życzeniu szofera. Wtedy sprawa oparła się o sąd. Szofer

skarży o odszkodowanie w wysokości 10.000 dolarów.

Proces budzi niezwykle zainteresowanie. Tamtejsi prawnicy przekonani są, iż sąd odszkodowanie przyzna, choć zapewne

ograniczy jego wysokość. Według prawa zwyczaju amerykańskiego bowiem warunki zakładu winny być jaknajściślej dotrzymywane.

„Maska Śmiechu”

LON CHANEY WYNIÓSŁ ZARAZKI MIŁOŚCI Z GRY W „ŚMIEJ SIĘ PAJACU”

Lon Chaney naogół nie lubi odtwarzać pokutujących za grzechy miłosne, lub też amantów, albo nawet rozkochanych starców. Skala zresztą jego wielkiego talentu pozwala mu na granie takich postaci, jakich nigdy nie zagrałby inny artysta łączy bowiem Lon Chaney niezwykłą wprost umiejętność charakteryzacji z wielkim talentem genialnego aktora.

„Maska śmiechu” nowy jego film, nosi wszystkie cechy geniuszu Lon Chaneya i nasuwa nam szereg wspomnień związanych z niedawno wydanymi pamiętnikami tego artysty. Otóż w jednym z rozdziałów twierdzi on, że wówczas czuje się we właściwej skórze, kiedy otoczenie jest dopasowane do postaci, którą ma kreować. Twierdzi on również, że jeśli koniecznie ma grać zakochanego, to partnerka jego

musi być bezwzględnie tak piękną by on w życiu prywatnym mógł się zakochać. To ostatnie twierdzenie spowodowało, że zanim film ten zaczęto nakręcać upłynęło kilka dobrych miesięcy, bowiem tyle czasu strawił Lon Chaney na poszukiwaniu odpowiedniej partnerki. I wynalazł perłę kobiet amerykańskich; jest nią Lorette Young słodka, urocze dziewczątka o precyzyjnej linii, przepięknych oczkach i cudownej nożce. „Dlatego”, powiada Lon Chaney, „grałem postać kłowna rozkochanego w swej pupilce niezwykle prawdziwie i obawiam się, że naprawdę rozkochatem się w Lorette Young. A Nils Asthera (partner Lon Chaneya w tym filmie) od tego czasu wogóle nie lubię, gdyż odbił mi najładniejsze, wymarzone przezemnie dziewczę.”

Przykreści byłego „półboga”

MALUCZKO, A PAMIĘTNIKI MATKI EXKAZJERA BYŁYBY DRUKOWANE BEZ JEGO „RZECZOWYCH” POPRAWEK.

„Neues Wiener Journal” dowiaduje się drogą prywatną z Berlina o dziwnym losie, jaki spotkał nakład listów cesarzowej Fryderykowej matki ekscesarza Wilhelma. O wydawnictwie tym informowaliśmy już Czytelników. Prawo publikacyjne, które początkowo posiadało wydawnictwo Teodora Knoursa nast. sprzedane zostało za 50.000 marek wydawnictwu „Verlag für Kulturpolitik in Berlin”, które jak wiadomo wydało niedawno dzieło Wilhelma,

pisane w Doorn pod tyt. „Moi przodkowie”.

Wobec tego krążą pogłoski, że nakład listów cesarzowej Fryderykowej nabyty został na rozkaz i za pieniądze Wilhelma, który pragnie przeprowadzić małą korektę w manuskrypcie i usunąć wzmianki kompromitujące go przed społeczeństwem. Zamierza on także nakład zapatrzeć przedmową własną.

ko jednej jedynej roli. Pan na serjo jest przekonany, że jest cesarsko-japońską ekscelencją, ale w rzeczywistości pan nie istnieje. Radzi się pan starać całą siłą swej woli odgrywać nadal przepisana rolę, która wcale nie jest tak łatwa, podczas gdy ja za parę minut będę się temu przyglądał z mojej górnej łoży. Mam nadzieję, Ekscelencjo, że pan nie rozczaruje moich nadziei, które pokładam w panu.

Doszli do muru otaczającego wyspę. Cała załoga wyspy i załoga statku wojennego wypełniła po krzyżu mającą przeznaczone dla skazańca. Na lewo i na prawo od ścieżki czterdziestu kroków stał odwojony szereg żołnierzy z bronią na ramieniu. Poprzez otwór w murze mógł widać zatokę. Dwóch żołnierzy stało obok małej łodzi przed nimi zaś leżał worek. Był przeznaczony dla jego trupa, którego za chwile wrzucą do morza, tak jak to swego czasu zrobili z trupem żołnierza w dalekiej jego przybycia na wyspę.

Na trzydziestu kroków przed nim stało dwóch przyglądających mu się złośliwie. Wtedy tego posęgu znówu szczęściu żołnie-

rzy z nabita bronią.

A oto teraz oddalił się od niego jeden z oficerów, który dotychczas asystował i dał jakiś rozkaz. Szczęściu żołnierzy zdjęło broń z ramion. Dwie lufy skierowano groźnie w kierunku jego ocz, cztery zaś pozostałe w jego piersi. W powietrzu zabłysła szabla, widział jeszcze ogień i dym, który uleciał w górę, zakrywając tym sposobem kamienne oblicze bóstwa. Nie słyszał żadnego wystrzału. Uczuł tylko niezmierny ból, choć nie mógł dobrze określić, co go bolało. Zrobiło mu się czarno przed oczami; stofuntowy ciężar położył mu się na piersiach, czuł wyraźnie jak pada. Próbował jeszcze raz zaczerpnąć powietrza, choć wiedział, że mu to przecież nic nie pomoże, że wszystko się skończyło...

Ciemność przed jego oczami przybrała ponurą barwę krwawo-czerwoną, otoczoną kłębam dymu. Odetchnął lekko, oparowało go jakieś rozkoszne uczucie. Kłęby dymu rozdzieliły się z przed oblicza bóstwa, który rozchylił wargi i rzekł:

— Dziękuję panu, panie doktorze,

czy wierzy pan obecnie?

Zmieszany Wieser spojrział na niego. Patrzył prosto w tę twarz, która mu z myśli nie schodziła, ale której nie mógł sobie nigdy dokładnie uprzytomnić. Była to twarz Hindusa. Znajdował się, jak ongiś, w pokoju filozofów u tajnego radcy Baiera. Oto tam siedział Anglik, nieco dalej sławna osobistość z ilustrowanego piśmie obok niej stary pułkownik z orłami, wreszcie dwaj Rosjanie.

— Nie potrzebujemy jechać do Japonii — mówił morfinista. W niemieckiej literaturze mamy zupełnie podobne książki.

— Wiem — odpowiedział profesor. Ma pan zapewne na myśli Grillparzera „Ein Traum, ein Leben”.

— Nie, bo to był sen. Ale sobie przypominam pewien wiersz Chamisso, w którym mnich-żebrak, stojąc na progu drzwi pewnego magika i trzymając klepsydre w rękę, przeżył w jednej chwili niebywałą karierę. Był biskupem, kardynałem, papieżem. (c. d. n.)

Ostry brak kapitału pieniężnego

Oto właściwy powód przeżywanego kryzysu wypłacalności.

Instytut badania konjunktur i cen poczyną intensywnie pracować.

W tych dniach opublikował znów swoje uwagi o sytuacji gospodarczej w styczniu.

Obserwacja stosunków gospodarczych wykazała kilka ciekawych faktów. Przedewszystkiem produkcja t.zw. dóbr wytwórczych wykazała w początkiem n.r. tendencje pomyślnego rozwoju.

Nie brak jednakże niekorzystnych objawów. Do takich należy w pierwszym rzędzie utrzymujący się ostry brak kapitału pieniężnego. Zasilanie zaś naszego organizmu gospodarczego obcym kapitałem miało nadal wyłącznie charakter kredytowania krótkoterminowego, na finansowanie bieżących operacji gospodarczych.

Zródła kredytów długoterminowych na potrzeby inwestycyjne były w dalszym ciągu dla nas zamknięte.

Niepomyślnym dalej objawem jest fakt stwierdzonego przez Instytut pogorszenia się płynności gospodarstwa społecznego. W związku z tem uderza wielka ilość wystawionych w styczniu weksli, która świadczy o kryzysie niewypłacalności.

Analizując obecną przykrą sytuację pisze redakcja biuletynu styczniowego:

Wpływy przedsiębiorstw zawodzą, dlatego wystawia się weksle, albo się weksle prolonguje (większa ilość weksli wyraża także wzrost sprzedaży na raty).

Procent protestowanych weksli w Banku Polskim jest najwyższy z zanotowa-

nych od kwietnia 1926 r., czyli od okresu przejścia z kryzysu do depresji. Ponadto wysoki poziom (około 50 proc. wyższy, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego) kredytów wekslowych w Banku Polskim i bankach prywatnych oraz wzrastające z zagranicznych kredytów krótko terminowych, świadczy o ujawniających się symptomatach napięcia w procesie obrotów towarowych.

Jak z tego widać ocena sytuacji na początku b.r. jest przez Instytut dość pesymistyczna.

Rozwój więc stosunków gospodarczych w b. roku nie wykazuje zmiany na lepsze w porównaniu ze stanem w roku ubiegłym. Uderza zwłaszcza silniejsze w tym roku oddziaływanie destruktywnych czynników, jak ciasnota gotówkowa i nie wypłacalność.

Zwalczanie dzikich metod wywozowych

BADANIE EKSPORTOWANEGO MASŁA I EKSPORT BIEZCŁOWY.

W najbliższym czasie wydane mają być zarządzenia regulujące eksport masła. Zarządzenia te mają głównie na celu niedopuszczenie do wywozu „masła” takiego jak w głośnej niedawno aferze firmy „Z. Berman”.

Zasadniczo uznane zostało zarówno przez rząd jak i organizacje rolniczo-handlowe, jako najlepsze rozwiązanie, wprowadzenie standaryzacji eksportu masła. Wprowadzenie jednak tego wymaga dłuższych przygotowań. Przedtem wydane mają być tymczasowe zarządzenia, dotychczas niezupełnie sprecyzowane.

Rozważane są trzy projekty: Koncesjonowania eksportu i udzielenia koncesyj tylko solidnym firmom i organizacjom.

Drugi projekt wyłącza koncesję i projektuje tylko wprowadzenie stałej kontroli wywozowego masła, przez specjalnych rewidentów granicznych, którzy niedopuszczaliby do wywozu masło, zawierające więcej jak 16% wody lub jakiegokolwiek obce domieszki.

Oba te projekty spotykały się jednak z poważną krytyką ze względu na trudności techniczne i wysunięty został trzeci, pośredni, polegający na wprowadzeniu cła wywozowego i uwalnianiu od niego tych tylko eksporterów, którzy zobowiążą się wywozić masło określonej jakości.

DODATKOWY KONTYNGENT.

Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło dodatkowe kontyngenty przywozowe z Włoch na: winogrona świeże, owoce suszone, orzechy, migdały, chleb świętojański, konserwy pomidorowe, konserwy rybne, kwiaty, liście i wyroby z tychże, tkaniny laweliane i konfekcję oraz na tkaniny jedwabne i półjedwabne.

Wobec tego, że kontyngenty powyższe obowiązywać będą tylko w czasie od 1-go marca do 30 kwietnia b. r. należy pośpiesznie ubiegać się o zezwolenie na przywóz tychże artykułów wnosząc bezzwłocznie do Izby handlowej, gdyż będą one zaopatrywane w Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie w miarę napływu już w ciągu najbliższych dni.

Wpływ mrozów na rynki

NA WSZYSTKICH GIEŁDACH NOTUJE SIĘ ZWYŻKĘ.

Wielkie, podbiegunowe mrozy we wschodniej i środkowej Europie wytworzyły nieznaną dotychczas w życiu gospodarczym sytuację. Zasiwy śpią pod pokrywą śnieżną, która niestety nie wszędzie jest dostateczna, skutkiem czego istnieje obawa wymarzenia ozimim. Obecnie jednak wszelkie horoskopy byłyby przedwczesne i dopiero wiosna pokaże jak dalece srogię zima przyczyniła się do uszczerbienia przyszłych zbiorów. Spowodowane niebywałą zimą trudności komunikacyjne stanowią oddziel-

ny rozdział w sprawozdaniu giełdy zbożowej.

Na wszechświatowym rynku zboża chlebowego wytworzył się ostatnio nastrój mocniejszy, co pozostawało w związku z ciężką zimą europejską, oraz ze wzrastającym popytem ze strony angielskich i francuskich młynów, które w kraju własnym nie mogą pokryć swego zapotrzebowania. Notowania w Chicago i Winniepi podniosły się znacznie, podczas gdy w Liverpoolu i Buenos Aires doznały tylko małej wyżki.

M. Sydow.

1)

Anno Domini 1629

Kampania szwedzka która rozpoczęła się zajęciem Inflant przez Gustawa Adolfa (w latach 1621—24), objęła w 1. 1626 i Pomorze.

Zajawszy wybrzeże — z wyjątkiem Gdańska — posunęli się Szwedzi w głąb kraju, rabując po drodze kościoły i klasztory.

Wprawdzie naogół nie wiodło się Szwedom: poddał się Puck z załogą szwedzka 4 kwietnia 1627 r., hetman Koniepcowski zmusił pod Czarnem Szwedów do zajęcia z odsieczą do Pucka do kapitulacji (17 kwietnia), a także na morzu ponosili najeźdźcy klęskę po klęsce (pod Oliwą 28 listopada 1627 r. i pod Helm — 11 września 1628 r.) Zdrada elektora brandenburskiego znieważała skutki zwycięstw polskich, i Szwedzi mogli dzięki poparciu Prusaków posunąć się na początku 1629 r. pod Toruń.

Zajawszy Kowalewo splondrował wojska generała Hermana Wrangla (8000 piechoty i konnicy) majątki miasta. Toruń 15 lutego i zjawy się 16-go między

10-tą a 11-tą rano przed miastem.

Toruń nie wiedział zupełnie o groźbie mu niebezpieczeństwa. W chwili gdy zbliżały się wojska szwedzkie, miało odbyć się właśnie przed bramą Chełmińską stracenie złodzieja, skazanego na powieszenie. Kat wykonawszy wyrok, zauważył nagle błyszczące w słońcu ławice konnicy szwedzkiej i głośno krzyząc zawiadomił tłum o swem odkryciu. W pobliżu zaczęli wszyscy uciekać ku miastu tymczasem Szwedzi, w mniemaniu, że To ruńczycy gotują się do ataku, uszli się w szczyku bojowym na Mokrem. Ten moment zwłoki rozstrzygnął o losach miasta; Rada miejska zarządziła obronę, i gdy zjawiali się wysłańcy generała Wrangla z żądaniem natychmiastowej kapitulacji, Rada dała odpowiedź odmowną.

Zewnętrzne fortyfikacje miasta, składające się z wałów i 4 bastionów, wzniezionych po r. 1613, zostały naproczony obronione przez mieszkańców przedmiasta i 200 żołnierzy miejskich. 6 starych żelaznych armat stanowiło całą obronę artyleryjską. Żołnierze miejscy stawili odważnie czoło szturmowi Szwedów; natomiast niebezpieczeństwo cofnęli się wkrótce przez zamkniętą Wisłę do Dybowa, pozostawiając z braku prochu musiała cofnąć się za

mury miejskie. Przedtem podpałła przedmieście Rybaki, położone przed bramą Starotoruńską; manewr ten wstrzymał Szwedów od wstąpienia do miasta, nie przeszli jednak zajęcia fortyfikacji zewnętrznych i zabraniać się do miasta.

Nie mogąc wstąpić do Starego Miasta, rozpoczęli Szwedzi ostrzeliwanie Nowego Miasta szczególnie bramy Katarzyńskiej (stojącej mniej więcej na miejscu dzisiejszej kościoła garniz.). Bramy z tej strony kazał pułkownik miejski Fryderyk von Hossen zabarykadować nawozem, drzewem i wozami na adowanymi skórami, co się okazało bardzo skuteczną ochroną.

Odbarci z tej strony zaczęli Szwedzi atakować ok. 1-ci południu bramę Chełmińską. W tym celu rozdzielono 4000 ludzi w ten sposób, że od bramy aż do Mokra znajdowały się mniejsze oddziały, od 50—80 chłopów; w pobliżu samej bramy umieszczono ławice 300 piecuchów a przy kościele św. Wawrzyńca (wówczas stojącym przy bramie Chełmińskiej) konnica. Dowodził szturmem sam gen. Wrangel, który wzięty bramy Chełmińską a 16-go lutego 1629 r.

(Dok. nast.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 22 lutego — Kat. ś. Piotra

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Pygmalion“.
Teatr Kameralny: „Kokoty z towarzystwa“
Teatr Popularny: — „Romeo i Julja“.

WIDOWISKA.

Casino: — „Adjutant cara“.
Splendid: „Kozacy“.
Luna: — „Prywatne życie pięknej Heleny“
Grand Kino: — „Miłostki aktorki“.
Capitol: — „Ramona“.
Apollo: — „Robert i Bertrand“.
Palace: — „Pieniądz, szczęście i ły“.
Czary: — „Pancerny dyliżans“.
Corso: — „W obliczu śmierci“.
M. Kin. Oświatowy: — „Anioł ulicy“.
Dom Ludowy: — „Walka namiętności“.
Mimoz: — „Idjota“.
Odeon: — „Pat i Patachon“.
Rekurs: — „Kobieta to grzech“.
Spółdzielnia: — „Niewolnica demona“.
Wodewil: — „Hrabina Paryża“.
M. Galeria Szt. — Wystawa B. św. Łukasza.

Wiadomości bieżące.

GODZINY PRZYJĘĆ w WYDZIALE FODATKOWYM.

Lawnik wydziału podatkowego m. Łodzi p. Kuk przyjmuje obecnie interesantów w biurze wydziału (Plac Wolności 2) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10.30 do 12.30, zamiast, jak dotychczas codziennie od godz. 11 do 12. (P)

CIĄNIENIE DOLARÓWKI.

Jak się dowiadujemy, ciągnięcie procentu do 5 proc. państwowej pożyczki dolarowej serja II odbędzie się w dniu 1 marca. (Wid)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Koszowski (Konstantynowska 14), A. Pałma (Cegielińska 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 57), S. Jankielowicz (St. Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Outkiewicz (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Czerwona 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 73), A. Bussego (Rzgowska 59). (Wid)

PRZERÓCENIE KOMUNIKACJI ŁÓDŹ—TU SZYN.

Z powodu silnych opadów śnieżnych tory tramwajowe na linii Łódź—Rzgów—Tuszyn zostały do tego stopnia zasypane, iż dyrekcja kolei dojazdowych zmuszona była do czasu uprzątnięcia przez specjalne brygady robotnicze śniegu, wstrzymać na wspomnianej linii ruch tramwajowy.

Jak się jednak dowiadujemy, w dniu wtorkowym tory całkowicie zostały oczyszczone i na linii tej tramwaje kursują już normalnie. (Wid)

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJENSKIEJ.

W niedzielę dnia 24 b.m. o godz. 16 w sali Filharmonji Narutowicza 20 odbędzie

Aparat telefoniczny jest własnością abonenta

WYROK SĄDU GRODZKIEGO w WARSZAWIE BĘDZIE PRECEDENSEM DO WIELU INNYCH PODOBNYCH SPRAW.

Jak wiadomo, niejednokrotnie zachodzą wypadki, że abonenci są narażeni na odebranie aparatu telefonicznego przez zarząd PAST.

W jednej z charakterystycznych na tem tle spraw, gdzie do abanenta w Warszawie przyszedł monter z telefonów i za nieopłacony rachunek za rozmowy ponadkontrygentowe, przeciął druty i odkręcił aparat, zachowując się w dodatku bardzo brutalnie wobec abonenta, zapadł w dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim wyrok, gdzie

wymienionego montera skazano na 100 złotych grzywny. Sąd bowiem stanął na stanowisku, iż zabieranie aparatów telefonicznych za nieopłacone rozmowy jest niesłusznym, gdyż drogą cywilną i na mocy wyroku sądu cywilnego można w każdej chwili należą sumę wyegzekwować. Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie i jest szeroko komentowany wśród rzesz abonentów telefonicznych, którzy w każdej chwili są narażeni na podobny powyżej cytowany fakt. (Wid)

Kinematografy poniosły wskutek mrozów olbrzymie straty

MAGISTRAT WINIEN w SWOIM ZAKRESIE WPŁYNĄC NA MINIMALNE CHOĆBY ZMNIEJSZENIE SIĘ DEFICYTU.

Obecne mrozy wywołały znaczny spadek frekwencji (w niektóre dni do 20%), powodując tem nieobliczalne wprost straty ponoszone przez kinoteatry. Można śmiało twierdzić, że w okresie mrozów obecnych kina pracowały i pracują z wielkim deficytem, który jest jeszcze powiększany o inkasowany przez magistrat w skali normalnej podatek widowiskowy. Właściciele ki-

noteatrów winni wystąpić do magistratu z wnioskiem o zastosowanie zmniejszonej skali podatku za okres katastrofalnych mrozów.

Niezawodnie postulaty właścicieli kin zostaną przez Magistrat potraktowane przychylnie i stawka podatku zostanie wydatnie niżona.

się popis uczeń i uczniów Konserwatorium. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe, skrzypcowe, śpiewu solowego, i zespołowe kameralna orkiestra i chóralna oraz klasa kontrapunktu III której uczennice odegrają fugi na własne. W programie utwory Beethovena, Chopina, Hayda, Haendla, Mozarta Albeniza Szymanowskiego, Wieniawskiego i inne. Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 3 wcześniej do nabycia w kancelarji Konserwatorium Traugutta 9 (tel. 30—86) w dniu popisu przy kasie Filharmonji.

mjera 4-aktowej bajki dla dzieci pióra J. Warneckiego p. t. „Cudowny pierścień“.

Kolorowe i efektowne widowisko, pełne humoru i werwy, urozmaicone śpiewami i tańcami reżyseruje mistrz K. Tatarski, dając bajce charakter czarodziejskiej ferji.

Barwne dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

Ceny najniższe. Kasa w Cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety codziennie od 10 r. do 7 wiecz.

„BOLESŁAW ŚMIAŁY“ w Teatrze Miejskim.

Rozpoczęto przygotowania do wystawienia potężnego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“ z Arturem Sochą i Ireną Horecką w rolach głównych. Premjera w połowie marca.

TEATR KAMERALNY.

„KOKOTY z TOWARZYSTWA“.

Salonowa ta komedia utalentowanego pisarza angielskiego F. Lonsdale'a, będąca aktualną satyrą przeciw stosunkom społecznym wśród towarzystwa, grana będzie dzisiaj wieczorem, jutro, w niedzielę i w poniedziałek.

Dodatkown przedstawienia „Murzyna Warszawskiego“ dane będą: jutro t. j. w sobotę i w niedzielę o godz. 5 popołudniu po cenach niżonych.

Za związków i stowarzyszeń.

KURSY SANITARNE CZERWONEGO KRZYŻA.

Dnia 1 marca rb. rozpoczną się kursy sanitarne organizowane przez Czerwony Krzyż.

Na kursy będą przyjmowane osoby, mogące się wykazać świadectwami z ukończenia 4 kl. szkoły średniej lub 7 kl. szkoły powszechnej.

Podania wraz z odpisami świadectw szkolnych należy składać w biurze C. K. Piotrkowska 96, w godz. od 9—2 gdzie również zasięgnąć można wszelkich informacji.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Pygmalion“ z A. Węgierko i St. Jarkowską dane będą: dzisiaj wieczorem oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych.

„HINKEMAN“ z A. SOCHĄ.

Potężny i głęboki ten dramat proletariacki E. Tollera grany będzie jutro wieczorem, w niedzielę, w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia.

PREMIERA BAJKI DLA DZIECI

p. t. „CUDOWNY PIERŚCIEŃ“

W niedzielę o godz. 12 w południe pre

NIEZACHWIANY DYKTATOR.

Paryż 21-2

Jak donoszą z Madrytu ostatnie spory między Primo de Riverą a królem doprowadziły do zupełnego zwycięstwa dyktatora. Król Alfons, jak zapewniają, na życzenie Primo de Rivery podpisał nadzwyczaj ważny dekret którego treść trzymana jest w tajemnicy. Według pogłosek dekret dotyczy rozwiązania korpusu artylerji.

PRZEZ R/DJD

PROGRAM, Piątek 22 lutego 1920 roku.

- 11.51. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo — meteorologiczny.
 - 12.10. Koncert płyt gramofonowych.
 - 13.00. Komunikaty.
 - 14.50. Komunikaty.
 - 15.10. „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. H. Mościcka.
 - 15.35. Nad program i komunikaty.
 - 15.50. Koncert płyt gramofonowych.
 - 17.00. Odczyty: „Straszliwe skutki wojny gazowej“ — dr. Budzyńska — Tylicka.
 - 17.25. Transmisja odczytu z Krakowa.
 - 17.55. Koncert orkiestry domrzystów.
 - 18.50. Rozmaitości.
 - 19.10. Odczyt p. t. „Hygiena pracy umysłowej“ — dr. B. Nowakowski.
 - 19.35. Nad program i komunikaty.
 - 19.56. Sygnał czasu.
 - 20.00. Pogadanka muzyczna.
 - 20.15. Koncert symfoniczny.
- W przerwie i po transmisji komunikaty.

Pod pezerem budowy tanich mieszkań

WYCIĄGAĆ SIĘ BĘDZIE PROSIE PIENIĄDZE Z TITULU PODWYŻSZONEGO KOMORNEGO.

Warszawa 21-2 (tel. wł.)

Dia 20 b.m. pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tem przyjęto między innymi projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.

Jak się dowiadujemy projekt powyższy opiera się na zamierzonej podwyżce dotychczasowych stawek komornego, przy czem podwyżka ta obciąży w pierwszym rzędzie lokatorów większych mieszkań, bardzo nieznacznie zaś dotknie małe lokale. Dodać należy, że podwyżka komornego będzie progresywna, rozłożona na dłuższy okres czasu.

W dalszym ciągu projekt przewiduje opodatkowanie tej podwyżki komornego mianowicie 75% podwyżki właściciele domów będą płacić na rzecz funduszu budowlanego, zaś 15 proc. obowiązani będą zużytkować na remont domów.

Z wyłączonej z tego źródła podatków utworzony zostanie fundusz budowlany, którym zarządzać będzie specjalna instytucja n. n. „Państwowy fundusz budowlany“. Zadańmiem tej instytucji będzie operowanie rozporządzalnemi sumami w kierunku popierania budowy tanich mieszkań przez udzielanie kredytów na dogodnych warunkach i t. p.

Droga na przeczsa nieznaczo jest najkrótszą

KILKUDZIESIĘCIU ROBOTNIKÓW NA PŁYWAJĄCEJ KRZE.

Berlin, 21-2

Na zamrzniętym Renie rozgrywały się wczoraj po południu straszne sceny.

Koło Hombergu setki osób, wśród nich mnóstwo robotników z rowerami przechodziło przez lód dla skrócenia sobie drogi do domu. W pewnej chwili odezwały się okrzyki przerażenia: Lód pęka!

Z gwałtownym hukiem powierzchnia

lodowa poczęła się rysować i niebawem cała rzeka ruszyła. Wszyscy rzucili się do brzegu, 20 mężczyznom nie udało się uciec, pozostali oni odcięci na krze.

Akcja ratunkowa straży pożarnej trwała do późnej nocy i dopiero 2 kilometry od miejsca wypadku zdołano wszystkich przy pomocy lin i drabin wydobyć na brzeg.

Sytuacja na kolejach nieco się poprawiła

KOMUNIKACJA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ PRZEDSTAWIA SIĘ KRYTYCZNIE.

Warszawa 21-2 (tel. wł.)

W dyrekcji warszawskiej opóźnienia pociągów odjeżdżających z Warszawy są nieznaczne.

Pociąg pośpieszny ze Lwowa nadjechał w składzie 6 wagonów, z tych dwa miały zapalone osie, a cztery również uszkodzone. Do Łodzi przybyło 655 wagonów węgla.

Wstrzymano komunikację w dyrekcji warszawskiej jedynie na linii Malkinia — Siedlce.

W radomskiej dyrekcji nastąpiła poprawa z wyjątkiem odcinka Rejowiec—Rawa Ruska i trudności na linii Lublin—Lwów. W dyrekcji wileńskiej mroz tamże ruch pociągów, a opóźnienia wynoszą do 3 godzin.

W dyrekcji gdańskiej śnieżyca usta-

ła. Dotychczas zamknięta jest linja pod Nowem tak, że pociągi idą okrężną drogą. Na wszystkich pozostałych liniach ruch z opóźnieniami 2—3 godzin.

W Katowicach sytuacja pomyślna, odeszło 80% pociągów węglowych.

Z małopolskich dyrekcji wschodnich brak wiadomości.

Ruch na głównej linii ku granicy rumuńskiej odbywa się z trudnością po jednym torze.

Dyr. Ciechanowski przewijający się ku Tarnopolowi musiał się wycofać w stronę Stanisławowa i będzie próbował dostać się do Tarnopola przez Czortków i Trembowłę. W dyrekcji stanisławowskiej nad usuwaniem śniegu pracuje 5,200 robotników i wojsko.

ZAWALCONE SKLEPIENIE ŚWIATYNI.

Warszawa, 21-2 (tel. wł.)

Z Bytomia donoszą: Podczas nabożeństwa w tamtejszym kościele zawalilo się w nawie głównej blisko ołtarza sklepienie skutkiem mrozów. Odlamki cegieł zraniły kilkanaście osób.

W kościele powstała panika, którą ksiądz opanował.

Policja budowlana zamknęła kościół.

„NIEPLACONADIOBNY“.

Berlin 21-2

„Vossische Zt“ donosi z Henday o aresztowaniu generała artylerji niemieckiej Haro. Jednocześnie miało być aresztowanych wielu oficerów i dziennikarzy.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 24 lutego r. b. w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89 pan dr. B. Handelsman wygłosi odczyt n. t. „O gruźlicy“.

Komunikat.

Zarząd Koła Jędrzkiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, podaje do wiadomości P. P. członków, że p. Eugenjusz Soltysiak jako inkasent został zwolniony i nie ma prawa inkasowania składek członkowskich.

WIELKA TO POTĘGA



KOGUTEK
D.L.A. DOROSŁYCH
PROSZEK
DZIAŁANIE
DROGĄ
DZIAŁANIE
DROGĄ
DZIAŁANIE
DROGĄ

CSZCZĘCZENIE Chcą nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wysznie zadać oryginalnych proszków „KOGUTEK“ Gaseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzuca cie uporczywie poścagne nasładownictwa w podobnem do naszego opakowaniu

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

dzis **Lziś**

Wspaniały film p. t.

„Walka z ciemnością“

Porwający dramat na tle młodej jedrej z monarchii współczesnych i paryskiej baletnicy
W rolach głównych słynni artyści ekranów francuskich
Edna Curva i Piotr Falcow.

W czwartek, niedzielę i święta od godz. 1.30 poniedziałek 90 gr., II miejsce 70 gr. III miejsce 50 gr.
W niedzielę i święta od godz. 1.30 poniedziałek 90 gr., II miejsce 70 gr. III miejsce 50 gr.
W niedzielę i święta od godz. 1.30 poniedziałek 90 gr., II miejsce 70 gr. III miejsce 50 gr.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U. R. P. N. 87 poz. 761), oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku - niniejszem podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 199 z dnia 21 lutego 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1) wieprzowina	zł. 2,74	18) baleron gotowany	zł. 6,70
2) bez dokł.	3,40	19) " surowy	5,20
3) schab i baleron	3,40	20) boczek sur. wędz.	4,60
4) słonina	3,60	21) " gotowany	5,—
5) sadło	1,60	22) szmalce	4,10
6) salceson	3,60	23) słonina paprykow.	4,90
7) kielbasa krajana	3,60	24) siekane	do umowy
8) " serdelowa	3,60	25) polędw. sur. wędz.	zł. 7,10
9) paszтетowa	4,60	26) kielbasa sur.	do umowy
10) serdelki	4,80	27) rolada	zł. 4,60
11) podgarłana	2,60	28) kielbasa sucha	" 5,60
12) czarna	2,60	29) salami	" 8,40
13) kaszanka	1,40	30) parówki	" 5,60
14) krakowska	4,60	31) kielb. sucha polska	" 6,50
15) szynka gotowana	6,70	32) " " mosk.	" 6,50
16) szynka sur. wędz.	3,90	33) " " myśliw.	" 8,—
17) " bez kości	4,40	34) salami miękkie	" 5,60

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 zł.**

o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.
Łódź, dnia 22 lutego 1929 roku

Prezydent m. Łodzi (—) Br. Ziemięcki.

4617—

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ”

Sklep spożywczy dobrze prosperujący, pokój z kuchnią do sprzedania zaraz wiadomość w Administracji „Rozwoju”

Banki wyjazdowe do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 101 w handlu win Tel. 5-91 7 38—3

Posady i prace

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Łódź 42 Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach towaroznastwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Ładajcie prospektów,

Potrzebna młoda służąca skromnych w magan. Gdańska 71 obok pralni.

Potrzebna służąca do sprzątna na kilka godzin rannych Lipowa 56 m. 4 od 4 do 5. 7 24—1

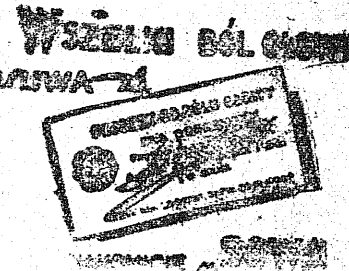
Potrzebni chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet Wiadomość w „Rozwoju” Kaucja konieczna.

Młodzieniec silny rosty pragnie się nauczyć fachu rzeźnika, kto by chciał z panów wziąć takiego młodzieńca może otrzymać 1500 zł. pożyczki. Proszę o złożenie oferty pod „Przejazdny” do Rozwoju do dnia 20 bm. 6994—4

Potrzebny samotny człowiek do koni od zaraz Przejazd 24 Miller 7040—3

Chłopiec do praktyki ogrodniczej zostanie przyjęty w zakładzie ogrodniczym Stoińskiego Brus-Zdrowie

Potrzebna służąca na przy chodnie Wiadomość Główna 61 m. 37 lewa of. I p. 7 26—1



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Lokale i mieszkania

Samotną osobę przy ul. Aleksandrowska 19 m 29 8790—3

Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

Przyjmę do oddzielnego pokoju panów na mieszkanie Wodna 15 II of. I p. m. 74 7030—1

Zagubione dokumenty

Zaginęła książeczka Kasy Chorych Ludwika Falkowskiego zwrócić do Tow. Akc. J. John. 700—3

Zagubiono 2 weksle po 100 zł. z wystawienia Gutermana na zlecenie S. Chojnackiego pl. 20 marca i 30 kwietnia 1929 r. które niniejszym unieważniam. 7036—1

Różne.

ZANIM zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia zażądaj bezpłatnej broszury „O ziołach leczniczych”. Nie zawiediesz się! Tysiące uleczonych! Adres: Liszki, Apteka. 6948—1

UCZNIOWIE

w wieku lat 15-6

potrzebni zaraz

do Drukarni, Litografji i Introligatorni.

Oferty pod „M. M.” do administracji niniejsz. pisma

Baczność!

Wykonuję garnitury 50 zł. pała 45 zł. własne dodatki. Robota pierwszorzędną. KRAWIEC KAMINSKI NAP.ORKOWSKIEGO 5 front II piętro

Inż. Karol Folkierski

Al. Kęśluszkki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

projekt budowlany — nadzór techniczny — zelanietwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

REKLAMA TO POTĘGA!!!

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i niek. 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, dłuższe 10 gr. za wiersz. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. za wiersz. Ogłoszenia przyjmowane do 10.00. 7-01 po 7-01 50 proc. drożej. 7-01 po 7-01 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za własność. Ogłoszenia przyjmowane do 10.00. 7-01 po 7-01 50 proc. drożej. 7-01 po 7-01 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za własność. Adres w paradyku 35 miesięcznie — 20—21